

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 50 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszkuje o 25% drożej.

W Londynie ważą się losy Niemiec.

Optymizm po konferencji paryskiej.

BERLIN, 21. 7. (PAT). Według informacji Biura Conti, kofa berlińskie zapatrują się na ogół optymistycznie na dotychczasowe wyniki rozmów paryskich. — Nikt nie oczekiwał, aby w przebiegu doprowadzonej tak nagle do skutku wymiany zdań osiągnięta być mogła konkretna i ścisła umowa. Uzyskane natomiast zostały wyniki, które mają znaczenie psychologiczne, przygotowujące atmosferę dla pełnej wzajemnego zaufania wymiany zdań na temat całokształtu problemów francusko-niemieckich w rozumieniu politycznym i gospodarczym.

PARYŻ, 21. 7. (PAT). Dzisiejszy „Temps” pisze co następuje:

Wrażenie rozmów paryskich było dobre. Spotkanie paryskie spowodowało odprężenie sytuacji. Niemcy, Anglia i Ameryka przekonali się, że bez działania solidarnego i bez zapewnienia na dłuższy okres czasu bezpieczeństwa zaufania i kredyt nie może się odrodzić.

PARYŻ, 21. 7. (PAT). Wczoraj przedpołudniem wyjechali z Paryża do Londynu ministrowie francuscy.

Musimy się nad tą sprawą zastanowić.

2) Druga droga polegałaby na tym, aby wprost przystąpić do zagadnienia, — czy drogą wzmocnienia wewnętrznej sytuacji Niemiec możemy dać zapewnienie stabilizacji Niemiec przed światem zewnętrznym tak, aby nie tylko znaleźć środki przewencyjne przeciwko ucieczce kapitałów, ulokowanych obecnie w Niemczech, ale nawet umożliwić podwyższenie tych kapitałów.

Mac Donald zaznaczył, że oczywiście są pewne rzeczy, których zrobić nie można, albowiem opinia publiczna, wobec której delegaci poszczególnych krajów muszą być lojalni, na to nie pozwala. Nie jesteśmy tu po to, aby zmuszać, albo poniżać, jesteśmy tu, aby zrozumieć, aby zagadnienia nasze rozpatrzyć, aby pamiętać o tym, jak ściśle w rzeczowych sprawach jesteśmy z sobą związani i od siebie zależni.

Dlatego musimy wzajemnie się dostosować i zgodzić na coś takiego, co każdy z nas będzie mógł zabrać do naszych poszczególnych parlamentów, objaśnić i uzyskać zgodę na to, cośmy tu mówili.

Po przemówieniu Mac Donalda zabrał głos premier Laval, który przedstawił przebieg zebrań w Paryżu. Premier przedstawił stanowisko Francji w tych rozmowach.

Po nim zabrał głos Brüning, który wyraził swoją wdzięczność dla rządu francuskiego za okazję, daną Niemcom przedyskutowania w Paryżu spraw, związanych z obecnym kryzysem.

Żądania finansowe Niemiec.

LONDYN, 21. 7. (PAT). Jak podaje agencja Reutersa, kancler Brüning, składając swą deklarację na konferencji ministrów, podkreślił dwa warunki, jakie winny być dopełnione, a mianowicie:

1) należy położyć kres wycofywaniu kredytów zagranicznych i

2) pokrycie złota winno być zwiększone.

Zbytek kapitalistów wśród powszechnej nędzy.

P. A. T. przyniosła onegdaj krótka wiadomość z Berlina, że dyrektorzy przedsiębiorstwa włókienniczego „Nordwolle” Karol i Henryk Lahnsenowie zostali aresztowani pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw, jak np. prowadzenie tajnych kont i fałszywych ksiąg.

Jak widzimy Cohnowie z „Widzewskiej Manufaktury” i Halperinowie z „Pe-Pe-Ge”, operujący w Polsce, mają swoich rodzonych braci w Niemczech. Jedni i drudzy są patriotami w gębie.

Kto to są ci Lahnsenowie?

Jak wiadomo, niemiecki Danatbank (die Darmstädter und Nationalbank) jeden z większych banków niemieckich ogłosił niewypłacalność, powodując przez to zaostrzenie i tak głębokiego kryzysu w Niemczech. Jedną z przyczyn bankructwa Danatbanku było załamanie się największego w Europie koncernu włókienniczego, który był przez ten bank finansowany.

Na czele koncernu, który zatrudniał dziesiątki tysięcy robotników stali bracia Lahnsenowie. A ich historią jest najbardziej przekonującym przykładem, że kapitał jest najcięższą kłódą na drodze rozwoju i rozkwitu własnego kraju. Tacy Lahnsenowie odgrywali wybitną rolę polityczną w Niemczech. Byli „państwowcami” (modne i u nas słowo) do szpiku kości, a zarazem do szpiku kości reakcjonistami, wszędzie było ich pełno, gdy chodziło o pokrzywdzenie robotników, mieli też hojną rękę dla terrorystycznych band hackenkreuzlerowskich.

Ale przedewszystkiem mieli hojną rękę dla siebie. Ich zamek pod Bremą, wybudowany w r. 1929 pod względem przepychu i wspaniałości nie ma sobie równego w Niemczech. Przy budowie tego pałacu zajętych było ośmiu architektów, ośmiu rzeźbiarzy, czterech artystów malarzy i pięćdziesiąt rozmaitych firm niemieckich. Pałac składa się z 107 pokoi i sal, z niebywałym zbytkiem urządzonego, dwanaście łazienek wykładanych najdroższym marmurem urządzono dla wygody gości. Parki i ogrody, otaczające zamek, należą do najwspanialszych w Europie. Lahnsenowie raz po raz urządzali na zamku wspaniałe przyjęcia. Zjeżdżali się politycy i potentaci finansowi a wino i szampan lały się strugami.

Na taki niesłychany zbytek potrzeba pieniędzy, dużo pieniędzy! A Lahnsenowie

Przy stole obrad w Londynie.

Przemówienie Mac Donalda.

LONDYN, 21. 7. (PAT). Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej rozpoczęło się o godz. 18.30. Premier angielski zajął posiedzenie przemówieniem, w którym zobrazował kryzys gospodarczy, panujący na całym świecie, specjalnie uwzględniając stosunki ekonomiczne. — Mac Donald, mówiąc o długach wojennych i reparacjach, zaznaczył: Wpłaty reparacyjne długów wojennych w okresie depresji gospodarczej przedstawiają specjalne trudności, gdyż świadomość, że te trudności istnieją, osłabia zaufanie inwestora. Gdyby zagraniczny inwestor zachował swe normalne zaufanie do Niemiec, to wówczas pozycja Niemiec pozostałaby bezpieczna i nie mielibyśmy potrzeby zbierać się tu w takich warunkach. Chodzi więc o przywrócenie zaufania zagranicznego inwestora do Niemiec. Zagadnienie nie posiada stron zarówno polityczną, jak i finansową. Ale nasza konferencja ma się zająć tylko stroną finansową.

Następnie premier Mac Donald wysunął

dwie alternatywy,

jako zadania obecnej konferencji:

1) to znalezienie środków na udzielenie nowych pożyczek lub kredytów dla Niemiec. Nad tą sprawą radzono w Paryżu. Poinformowano mnie jednak, że istnieją trudności, które trzeba było pokonać, zanim jakkolwiek pożyczka mogłaby na tutejszym rynku być uzyskana.

WARSAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). Wypuszczenie z więzienia lwowskiego p. Dymitra Lewickiego, prezesa Klubu Ukr. w Sejmie, pozostaje niewątpliwie w związku z rokowaniami, jakie od dłuższego czasu były rozpoczynane, przerywane, znowu prowadzone i znowu przerywane pomiędzy BB. z jednej, a kierownictwem „Undo” z drugiej strony.

Treść i przebieg rokowań utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W każdym

bądź razie, jak twierdzą w kołach ukraińskich, rokowania nie dotyczą problemów zasadniczych stosunku polsko-ukr., a tylko spraw „likwidacji” skutków t. zw. pacyfikacji dla ukraińskich stowarzyszeń spółdzielczych, gospodarczych i kulturalnych.

Wzajemian za to „Undo” poddałoby pewnej rewizji, w sensie złagodzenia, politykę swoją na terenie międzynarodowym.

Wiadomości te podajemy na odpowiedzialność naszego informatora.

B. B. rokuje z Ukraińcami.

Aresztowanie inż. Staniszewskiego.

WARSAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). Jednocześnie ze zdemaskowaniem szpiegowskiej roboty Demkowskiego, władze bezpieczeństwa zlikwidowały drugą jeszcze aferę szpiegowską i w związku z tem aresztowały znanego w Warszawie inż. Staniszewskiego.

Staniszewski utrzymywał kontakt z poselstwem przy ul. Poznańskiej za pośrednictwem dyplomaty, występującego pod pseudonimem „Roman”, pod którym kryje się zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckim, Bogoboj.

Czy inż. S. miał łączność z akcją „Demkowski - Bogoboj”, w tej chwili, w fazie pierwiastkowego śledztwa, niewiadomo, a wszelkie mogące wiązać się z tem wiadomości, muszą być zachowane

w jaknajściślejszej tajemnicy.

Wedle pewnych informacji, Demkowski działał na własną rękę; poza nim nikt nie jest zamieszany w aferę szpiegowską Demkowski-Bogoboj i żadnych w tym kierunku danych nie zebrano.

WYJAZD ATTACHE SOWIECKIEGO.

WARSAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). Zastępca attache wojskowego Sowietów płk. Bazyli Bogoboj, który w nocy po aresztowaniu Demkowskiego wyjechał do Gdańska, dotychczas nie powrócił do stolicy. W związku z nagłym wyjazdem Bogoboja i brakiem o nim do dzisiaj wiadomości wszelkich wiadomości, krąży w pewnych sferach różne domysły.

—:—

Wykrycie afery nowej szpiegowskiej w Warszawie.

Aresztowanie inż. Staniszewskiego.

WARSAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). Jednocześnie ze zdemaskowaniem szpiegowskiej roboty Demkowskiego, władze bezpieczeństwa zlikwidowały drugą jeszcze aferę szpiegowską i w związku z tem aresztowały znanego w Warszawie inż. Staniszewskiego.

Staniszewski utrzymywał kontakt z poselstwem przy ul. Poznańskiej za pośrednictwem dyplomaty, występującego pod pseudonimem „Roman”, pod którym kryje się zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckim, Bogoboj.

Czy inż. S. miał łączność z akcją „Demkowski - Bogoboj”, w tej chwili, w fazie pierwiastkowego śledztwa, niewiadomo, a wszelkie mogące wiązać się z tem wiadomości, muszą być zachowane

w jaknajściślejszej tajemnicy.

Wedle pewnych informacji, Demkowski działał na własną rękę; poza nim nikt nie jest zamieszany w aferę szpiegowską Demkowski-Bogoboj i żadnych w tym kierunku danych nie zebrano.

WYJAZD ATTACHE SOWIECKIEGO.

WARSAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). Zastępca attache wojskowego Sowietów płk. Bazyli Bogoboj, który w nocy po aresztowaniu Demkowskiego wyjechał do Gdańska, dotychczas nie powrócił do stolicy. W związku z nagłym wyjazdem Bogoboja i brakiem o nim do dzisiaj wiadomości wszelkich wiadomości, krąży w pewnych sferach różne domysły.

—:—



wszędzie do nabycia

Do wszystkich odsprzedawców dzienników!

W związku z okólnikiem rozesłanym wszystkim odsprzedawcom dzienników zwraca się uwagę, że w sprawie reklamacji z tytułu nieregularnej dostawy, jakoteż w sprawie zamawiania zwracać się należy nie do Związku Wydawców, tylko do administracji poszczególnych wydawnictw.

Odsprzedawcy dzienników mogą zwracać się do Związku Wydawców w sprawach natury ogólnej, jak przeszkody w dostarczaniu gazet przez koleją i pocztę, utrudnianie sprzedaży itd. przy czem należy przytoczyć konkretne fakty, mogące służyć za podstawę do interwencji.

Związek Wydawców dzien. i wojsk.

—o—

Program lipcowy w Kawiarni „LOUVRE”

ILLY MAJOR, węgier. przeboj. tanc. — Quintet Bono, akrob. taneczna trupa. — BALET RYBICKIEJ i inni.

wie nie mieli czasu na zajmowanie się sprawami koncernu, który wskutek ogólnego kryzysu popadł w trudności finansowe.

Zaciągano więc kredyty, z których znaczna część była obracana na wystawne życie panów dyrektorów. Aż krach Danabanku ujawnił, że kredyty te wynoszą olbrzymią sumę **250 milionów marek**, czyli przeszło pół miljarда złotych.

Lahsenowie zostali aresztowani pod zarzutem ukrywania swych kapitałów zagranicą, aby nie płacić podatków i za szereg innych oszustw.

Mamy w Polsce niemało podobnego gatunku „państwoców“. Narazie tylko niewielu z nich udowodniono oszustwa i szantaż uprawiany na skarbie państwa, może wkrótce wyjdą na jaw szczegóły dotyczące gospodarki innych jeszcze mniejszych lub większych korsarzy kapitalistycznych.

Kombinacje Halperinów.

Wychodzą na jaw niesłychane machinacje, uprawiane przez dyrektorów Pe-Pe-Ge, Halperinów i Bietousa. Trójka ta pochodzi z kresów wschodnich, z zapadłego miasteczka nad granicą sowiecką. Zorganizowali oni przedsiębiorstwo Pe-Pe-Ge w sposób niezwykły. Wystarczy wskazać, że założyli w miejscowości Vadus w księstwie Lichtenstein, gdzie podatki są najniższe w świecie, towarzystwo pod firmą „Sika“ i w tym towarzystwie zakupywali surowiec, tj. gumę angielską dla Pe-Pe-Ge. Za surowiec zakupiony w firmie „Sika“ płać Pe-Pe-Ge cenę od 40 do 50 proc. wyższą od cen rynkowych. Dochody wypadające z różnicy szły do kieszeni Halperinów.

W Gdańsku utworzył Halperin firmę „Daghag“ (Danziger - Gummi - Industrie u. Handelsgesellschaft m. b. H.), w której również zaciągał pożyczki, a ponadto sprzedawał firmie tej wyroby Pe-Pe-Ge, udzielając nadmiernych bonifikat i rabatów. Te zyski rabatowe obciążał z przedsiębiorstwa Pe-Pe-Ge, znajdując się w Polsce i lokował w swej kieszeni Halperin.

Szczytem wszystkiego było jednak założone przez Halperina jeszcze jednego przedsiębiorstwa zagranicą, mianowicie firmy: „Kredit u. Garantiegesellschaft A. G.“ w Genewie, w której to firmie ubezpieczono obroty firmy Pe-Pe-Ge przy przewidywaniu 2,5 proc. od obrotu. Temu swojemu przedsiębiorstwu wypłacił Pe-Pe-Ge tytułem premii 2,3 milj. zł. Z chwilą rozwiązania umowy ubezpieczeniowej na wiosnę br. otrzymał Pe-Pe-Ge z tego przedsiębiorstwa 245.000 zł. W ten sposób odprowadzono zagranicę, ale zawsze do kieszeni Halperina około 2,1 milj. zł.

Zbijali więc Halperinowie majątek, lokowany przeważnie zagranicą. Ukrywając dochody chcieli się zwolnić od płacenia podatku dochodowego i innych. Podobno zaległości podatkowe panów z Pe-Pe-Ge wynoszą około 1 milion złotych. Zalegali także z wypłatą robotnikom.

I korsarze ci mieli jeszcze czelność żądania od rządu pomocy pod groźbą unieruchomienia fabryki!

Oskar Kohn.

O kombinacjach Kohna z „Widzewskiej Manufaktury“ pisaliśmy już niejednokrotnie. Dziś dodamy, że Oskar Kohn, który przebywa w Gdańsku wycofał z Polski olbrzymią większość swoich kapitałów i ulokował je w dwóch fabrykach gdańskich. Wycofał oczywiście kapitały, których dorobił się różnymi sposobami w swej fabryce pod Łodzią, bo na parę lat przed wojną nie miał nic.

Teraz chce z Gdańska dyktować — warunki uruchomienia...

Tak wyglądają sprawy pijawek kapitalistycznych. Czy za rabunkową swą gospodarkę otrzymają zasłużone kary? Ta rabunkowa gospodarka rekinów kapitalistycznych odbywa się w czasie, gdy falangę bezrobotnych nie mają co do ust włożyć, a pracujących jeszcze robotnikom z całą bezczelnością obcina się płace. Zbytek kapitalistyczny i nędza proletariatu. Oto katastroficzne sprzeczności dzisiejszego ustroju.

Dalsze redukcje w hutnictwie górnośląskim.

Dyrekcja „Huty Laury“ w Siemianowicach zawiadomiła Radę Zakładową, że wobec ciężkiego położenia gospodarczego Huta zmuszona jest unieruchomić zupełnie stalownię, oraz część oddziału grubej blachy, przez co zredukowanych zostanie 450 robotników. Rada zakładowa zaprotestowała energicznie przeciwko powyższej decyzji.

Przed Kongresem Międzynarodówki Socjalistycznej.

Porządek dzienny obrad wiedeńskich Kongresu Socjalistycznej Międzynarodówki obejmuje:

- 1) Walka o rozbrojenie i przeciw niebezpieczeństwu wojny;
- 2) Ogólne położenie ruchu socjalistycznego i walka klasy pracującej o demokrację;
- 3) Światowy kryzys gospodarczy i bezrobocie;
- 4) Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji kobiet;
- 5) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy i Sekretariatu Międzynarodówki i sprawy organizacyjne.

Sekretariat przygotował wyczerpujące sprawozdanie, które obejmuje poglądy na położenie polityczne, sprawozdanie organizacyjne i o stanie organizacji kobiet w Międzynarodówce Socjalistycznej. Przegląd położenia politycznego rozpada się na cztery główne ustępy: walka z faszyz-

mem; walka „o pracę i chleb“; akcja w kierunku rozbrojenia i w końcu inne zagadnienia polityki światowej.

Dotąd zgłoszono nast. delegacje: Z Anglii 42 delegatów; z Belgii 44 del. z Vanderweldem i de Brouckere na czele; z Danii 40 delegatów z prez. min. Stauningiem na czele; z Niemiec 97 delegatów z prez. parlam. Loebe, Criespien, Breitscheid; z Francji dotąd zgłoszono 25 del., między innymi tow. Blum, Bracke Loguet i Renaudel; z Szwecji 38 del., z Holandii 11 del., z Czechosłowacji 48 del. czeskich i 44 del. niemieckich; ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn. 26 del. między nimi Hillquit; z Łotwy 17 del., z Rumunii 11 del., Szwajcarii 16 del. i świeżo przyjęta do Międzynarodówki ukr. radyk. socjalist. part. 9 del. Jako goście przybędzie 5 zast. socj. dem. Japonii i sekretarz indyjskich zw. zawodowych z Bombaju.

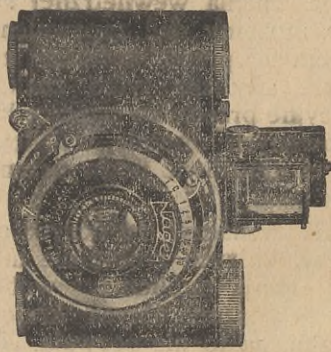


Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy

„Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna
Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22

Kryzys teatralny w całej Polsce.

Teatry w całym świecie przechodzą ciężki kryzys z powodu spadku frekwencji, który ma wiele różnorodnych źródeł. — Ostatnio głęboki kryzys gospodarczy tem dotkliwiej odbija się na finansach teatralnych. W Polsce zanosi się na zamknięcie wszystkich oper, nawet losy opery warszawskiej nie są dotąd zdecydowane.

Sprawa teatrów dramatycznych w całej Polsce stanęła na martwym punkcie z powodu stanowiska dyrektorów i dzierżawców teatralnych, którzy zmierzając do obciążenia plac aktorskich, chcą zawołać artysty teatralnego przemienić na sezonowy i żądają kontraktów 8 mies. dla działów muzycznych, a 10 mies. dla dramatów, nawet minimalnych plac całorocznych nie chcą nikomu zabezpieczyć.

W istnieniu teatrów zainteresowane są gminy, dające subwencje na utrzymanie tych kulturalnych placówek i aktorzy. — Teatrów, jako przedsiębiorstw prywatnych, z wyjątkiem Szyfmana w Warszawie, niema. Powinno przeto nastąpić bezpośrednie porozumienie gmin ze Związkiem artystów. Ponieważ, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, teatry nie są przedsię-

biorstwami dochodowymi i byt swój opierają na subwencjach z funduszy publicznych, instytucja dzierżawców teatralnych, nie placących żadnych czynszów dzierżawnych, ale wyciskających z miast dodatkowe subwencje, jest **anachronizmem**, który utrudnia jedynie prowadzenie teatrów.

Związek artystów teatr. objął już kilka teatrów we własny zarząd, zobowiązując się za ustaloną subwencję prowadzić teatry, a sprawę wysokości plac aktorów załatwia samodzielnie. I Związek gotów jest prowadzić teatry w całej Polsce, mając do dyspozycji wszystkich najwybitniejszych aktorów i reżyserów i biorąc na swoje ryzyko dochodowość teatrów. Dlaczego przy takim postawieniu sprawy uruchomienie teatrów w Polsce napotyka na trudności, trudno poprostu zrozumieć.

Zanosi się na to, że dep. kultury i sztuki w min. oświaty podejmie się pośrednictwa: sprawa zostanie ruszona z martwego punktu, gdyż obecnie nie angażuje się aktorów i nie wiadomo zupełnie, czy teatry będą we wrześniu uruchomione.

Faszyzm niemiecki nurza się w krwi...

BERLIN. 21. lipca. (Pat.) Pod Głogowem doszło w niedzielę podczas zabawy ludowej do krwawego starcia między komunistami. Hitlerowcami i Stahhelmowcami. Zdemolowano przytem doszczętnie gospodę. Właściciel tej w wieku lat 80, oraz trzech Hitlerowcy odnieśli ciężkie

rany. Jeden członek Stahhelmu został zabity uderzeniem butelki w głowę.

Wezorał doszło również do starcia w Poczdamie między Hitlerowcami i komunistami. 4 Hitlerowcy odnieśli rany. Do bójk doszło również w Nowej Wsi pod Berlinem.

„Polski Mussolini“ pod kluczem.

KATOWICE, 21. 7. (Tel. wł.). Sędzia śledczy przesłuchiwał już aresztowanego „dyrektora“ myślowickiej spółdzielni budowlanej Henryka Otto-Powelskiego.

P. Otto-Powelski nie zaliczał się do ludzi bardzo skromnych. Śledztwo wykazuje, że w ciągu dwóch tylko miesięcy (maja i czerwca) zacy ten człowiek pobrał bezprawnie z kasy spółdzielni okrągłą sumkę 151.000 zł.

Aliści p. Otto-Powelski nie ograniczał swoich wszechstronnych zdolności do dziedzin finansowej; śniła mu się rola „polskiego Mussoliniego“; wspólnie tedy

POD GRUZAMI KOŚCIOŁA.

O LONDYN. 21. lipca. (Pat.) Podczas mszy w Loanda (Angola) zawalił się chór. Z pod gruzów wydobyto 20 zabitych i około 200 rannych, z czego 80 osób odwieziono do szpitala.

Specjalista chorób wener. i skórnych oraz kosmetyki 549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologiczn. w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Olimpiada robotnicza.

W przeciwstawieniu do sportu burżuazyjnego goniącego za sensacją i sowingiem się o placówkami, sport robotniczy, to sport mas, to nie walka o rekordy i interes, ale dążność do zdrowia fizycznego klasy robotniczej.

Olimpiada robotnicza we Wiedniu to rewja harmonijnych wyrazów tysięcy, a nie pokaz tych, czy innych „gwiazd“ sportowych otoczonych tanią reklamą.

Dwadzieścia jeden krajów reprezentowanyh we Wiedniu z udziałem dziesiątek tysięcy sportowców złączonych jedną myślą, — oto wyraz Olimpiady wiedeńskiej.

Mimo olbrzymich trudności, ciężkich warunków materialnych, sport robotniczy rozwija się w nadmiernym tempie; charakter jego, prztem jest szczerze klasowy, tak, że dziś trudno sobie wyobrazić walkę o socjalizm, bez udziału sportowców robotniczych.

Olimpiada to symbol międzynarodowej solidarności proletariatu, to walka bojowych kadr robotniczych za demokracją przeciw faszyzmowi.

Polskie robotnicze drużyny sportowe swoim udziałem zmanifestują akcję polskiego proletariatu w budowie nowego ustroju.

Wiedeń przystroił się jak w uroczyste święto; na budynkach gminnych powiewają czerwone chorągwie. — okna i balkony odświeżone udekorowane, na ulicach tysiące widzów z czerwonymi kwiatami witają przybyłych gości. Nad Dunajem oczekuje masa robotnicza towarzyszy z Węgier, Czechosłowacji Rumunii i Bułgarii którzy przybywają specjalnymi okrętami.

Wśród dźwięków orkiestry ciągłych okrzyków „Freundschaft“ („Przyjaźń“) odbywa się odmarz gości na kwatery. Straż porządkowa pilnuje porządku. Oto idą towarzysze z Bułgarii dzierżące sztandary czerwone, dalej Rumuni Czesi Węgrzy, wszystko roześmiane i pełne zapału.

Na wschodnim dworcu dziesiątki tysięcy oczekują pociągów z Polski wszystko cierpliwie czeka mimo 2-godzinne spóźnienie. Nareszcie!

Przedmiotem serdecznego powitania są sportowcy z Polski w niebieskich bluzach — przybyło ich około tysiąca. Reprezentowane są Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Katowice — Mimo 24 godz. jazdy maszerują sprężysto w takt orkiestry i „Czerwonego sztandaru“, który nie po raz pierwszy rozbrzmiewa na ulicach Wiednia. Za nimi kroczą Litwini Estończycy, Łotysze pod wodzą Bruna, Kajłina, komendanta milicji wśród przybyłych nie brak i kobiet, czerwonych harcerek.

Pod względem udziału w Olimpiadzie Polska stoi na trzecim miejscu, przed nią Niemcy (30 000) i Czesi (3 000).

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOŁDRY, MATERACE KOCE** wełniane. **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn **W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3.** 550

Jak wygląda kultura na Węgrzech.

BUDAPESZT. 21. lipca. (Pat.) Wydarzył się tu niebywały fakt. Do Budapesztu przybył dr Castello murzyn z Kuby, zatrzymując się w jednym z hoteli. Po kilku dniach zarząd hotelu wydał zakaz wstępu dr. Castello do łazienki hotelowej motywując swój krok protestem Amerykanów zamieszkających w hotelu którzy zagrozili, że w razie wpuszczenia murzyna do łazienki opuszczą natychmiast hotel. Dr. Castello zgłaszał się codziennie do kasy łazienki, żądając biletu a gdy odmawiano mu jego wydania protestował za każdym razem. Wreszcie sprawa oparła się o prezydium miasta, do którego hotel i łazienka należały. Władze miejskie poleciły cofnąć wzmiarkowany zakaz, wobec tego że na Węgrzech nie istnieje ustawa skierowana przeciwko murzynom.

ZAMKNIĘCIE GIELDY WĘGERSKIEJ.

BUDAPESZT. 21. lipca. (Pat.) Giełda pieniężna w myśl zarządzenia rady giełdowej będzie od dnia 20 — 2 7m. nieczynna. Również giełda towarowa będzie zamknięta aż do nowego rozporządzenia. —

Rainowa zbrodnia na Pasiekach.

LWÓW, 21. 7. WWstrząsająca tragedia rodzinna rozegrała się dzisiaj w Pasiekach Halickich za rogatką Łyczakowską.

O godzinie 5.30 rano do mieszkania zajętego przez Franciszka Kogutę przyszedł jego brat Stanisław.

Po krótkiej sprzeczce, Stanisław Ko-

gut wyjął z kieszeni browning i oddając 6 strzałów, położył trupem Franciszka. Po czynie tym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Powodem tego strasznego czynu były niesnaski rodzinne, wywołane kłótnią żon braci Kogutów.

Po plebiscycie w przemyśle naftowym.

Uchylona przez sąd konfiskata.

W związku z plebiscytem naftowym w nrze 149 z dnia 3 lipca umieściliśmy artykuł, rzucający snop światła na warunki, w jakich plebiscyt odbywał się. Artykuł ten został skonfiskowany a ostatnio sąd konfiskatę tę w całości uchylił, wobec czego artykuł ten powtarzamy ponownie.

Bezpośrednio po głosowaniu plebiscytowem w przemyśle naftowym odbyło się w Borysławiu w lokalu kasy komunalnej zebranie BB.

Na 50 członków klubu przybyło zaledwie 14-tu. Poseł dr. Wojciechowski ubolewał nad brakiem zainteresowania członków B. B. i apelował, by tembardziej w ciężkiej obecnie chwili dla państwa i BB. kiedy rząd robi oszczędności i przygotowuje dalsze dotkliwsze — potrzeba wmowić w siebie optymizm, bowiem to wszystko dla państwa i Piłsudskiego, a przetrwawszy ciężkie czasy — jutro do nas należy (?).

W dalszym ciągu swego referatu poseł Wojciechowski podał do wiadomości zebranym, że przeprowadzony obecnie plebiscyt w przemyśle naftowym przyniósł zupełną i widoczną klęskę dla sanacji. Tego — mówi pos. Wojciechowski — nie da się zaprzeczyć, że olbrzymia większość robotników wypowiedziała się za P. P. S., a przeciw B. B. W. R.

Przemysł naftowy — mówi pos. Wojciechowski — obejmuje olbrzymi teren w Polsce, bo sięga od Dziedzic aż po rumuńską granicę i na całym tym terenie odbył się plebiscyt, który miał wyraźny charakter polityczny. Nie pomogły wysiłki setek ludzi i pieniędzy, które włożono w agitację plebiscytową. Robotnicy poszli zdecydowanie po linii PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.

Do klęski posła Wojciechowskiego, zresztą oddawna zasłużonej, dodamy tylko parę słów, a mianowicie:

1) Oddane głosy na listy Nr. 1 BBS. w „Polminie“ w Drohobyczu są to głosy w podstępny, fałdacki i perfidny sposób od robotników wymuszone. Pozwalamy sobie stwierdzić, że w samym „Polminie“ niema więcej aniżeli 12 robotników popierających BB. Denasiewicz ze swoją kliką przy pomocy różnych urzędników i kilku majstrów, drogą terroru, gwałtu, groźby wydalenia z pracy

zmuszał głosować na jedynekę,

a w szczególności takim terorem pobiera wkładki od robotników ukraińskich i in. Terror, gwałt święci tam triumfy. Denasiewicz wydziera z pracy kogo chce. Dyrektorem w „Polminie“ nie jest p. Biluchowski, ale faktycznie Denasiewicz.

Metody stosowane wobec robotników podczas akcji plebiscytowej są niesłycha-

nie podłe. Robotnicy głosowali na listę Nr. 1 pod groźbą utraty chleba, żywności dla metod i swych przełożonych największą pogardę.

2) W rafinerii „Nafta“ w Drohobyczu przy założeniu o większości niepolskiej, prawie wszystkie głosy oddano na jedynekę. Terror panował tu niemniejszy aniżeli w „Polminie“. Są to głosy wymuszone, oddane dla chleba. Nie można się było łudzić, że dyr. Kozicki, bratanek Moraczewskiego, dopuści do bezstronnego głosowania.

3) We firmie „Gazolina“ większość jedynek, to prosta rzecz, bowiem w tej firmie dyrektorem jest pos. Wojciechowski. Robotnicy wbrew swemu przekonaniu, bo znowu dla chleba, oddawali jedynekę. Robotnicy w „Gazolinie“ — to prawie 99 procent przeciwników sanacji i posła Wojciechowskiego.

4) W Borysławiu wydusiła sanacja wszystko w formie obietnic z jednej, a rozkazem dla wszystkich strzelców, b. wojskowych, zw. podoficerów, obr. Podkarpacia, inwalidów itd., z drugiej strony. Tych wszystkich wojskowych utrzymuje się posadami we firmach i ludzie ci znowu wbrew swym przekonaniom wypełniają na ślepo rozkazy sanacji, gdyż inaczej grozi im utrata pracy.

Takie oto metody są nawiąskiem moralne i nieuczciwe, na naszym terenie dotychczas nieznanne.

W dniu głosowania plebiscytowego kierownik szkoły powszechnej w Borysławiu, Jan Gołębiowski, zorganizował dzieci szkolne, wsadził do ciężarowego auta, obwoził je po Borysławiu i kazał krzyczeć:

„Tatusiu, głosuj na jedynekę!“

Równocześnie zmuszano te dzieci do trzymania tablic, na których był napis:

Dla kogo będą domy drewniane?

W Łodzi — jak wiadomo — jest socjalistyczny zarząd miasta. Gdy nadeszła tam wiadomość, że ministerstwo skarbu skłonne jest udzielić miastu pożyczki w kwocie 1,600.000 zł. na budowę domków drewnianych, zebrał się konwent senjorów Rady miejskiej celem zastanowienia się nad tą sprawą.

W toku debat krytykowano plan ministerstwa, wskazując, że warunki pożyczki są bardzo niedogodne, oraz, że mieszkania prymitywnie urządzone nie mogą być uważane jako skuteczny środek

„Tatusiu, głosuj na jedynekę!“

Pedagog — kierownik szkoły wprowadza do szkoły politykę, popełnia gwałt na dzieciach robotniczych.

Za taki czyn p. Gołębiowski winienby wylecieć ze szkoły, ażeby się nawet nie spoznać.

Jesteśmy ciekawi, czy Kuratorjum szkolne wydało temu panu pozwolenie na agitację wybitnie polityczną.

Takimi oto drogami starano się zdobywać głosy, a co dopiero działoby się, gdyby nie było członków naszych przy komisjach, a sanatorzy swoimi ludźmi te komisje obsadzali. Dwójki zmieniałyby się na jedynekę, których byłoby niezawodnie tyle, ile do „zwycięstwa“ byłoby potrzebne.

Poseł Wojciechowski — to trup polityczny. Swego czasu wielokrotnie oświadczał, że pokonać musi PPS. i Związki Zawodowe w przemyśle naftowym.

Gdzie jest spełnienie tej zapowiedzi. Poseł sanacyjny Bronisław Wojciechowski skompromitował się doszczętnie.

Z ostatniej akcji plebiscytowej jasno wynika, że BB. razem z BBS. w przemyśle naftowym stanowią zero. Gdyby nie terror i oszustwo, nie byłoby dostali ani 5 procent, a przy niezwykłym terrorze i pomocy najróżnorodniejszych czynników zdobyli zaledwie 20 procent.

Jest to niewątpliwie katastrofalna klęska sanacji, a wielkie zwycięstwo robotników naftowych.

Zagłębia naftowe — to zagłębia nawskróś czerwone i socjalistyczne.

Później mocny jest proletarijat naftowy, który drogą uczciwą zdobywa ponad 80 procent głosów.

—o—

w baraku podnieść do 30 zł. miesięcznie.

Tymczasem właśnie przed trzema tygodniami magistrat łódzki ogłosił, że ma do oddania 447 mieszkań na Polesiu w kolonii miejskiej. Rezultatem tego ogłoszenia było zgłoszenie się zaledwie 540 reflektantów na owe mieszkania.

Powstaje wobec tego pytanie, czy w Łodzi niema głodu mieszkaniowego czy niema więcej osób, potrzebujących mieszkania, skoro tylko 540 złożyło podania o przydział mieszkań. Gdyby mierzyć głód mieszkaniowy Łodzi cyfrą złożonych podań, toby się wydawało, że tak jest w istocie. Tymczasem wiemy, że na Bałutach, Chojnach itd. mieszkają ludzie po 10 osób w jednej małej izbie.

Dlaczego więc ci wszyscy nieszczęśliwcy nie zgłosili się po mieszkania na Polesiu?

Odpowiedź na to jest tylko jedna: nie zgłosili się dlatego, bo nie są w stanie płacić 35—45 zł. miesięcznie komornego za mieszkanie.

Bezdomny, czy sublokator na Bałutach lub Chojnach znajduje się dzisiaj w takiej nędzy, że nietylko niema 30 złotych na komorne, ale nie posiada rzeczy do wnieśienia do drewniaków, nie posiada łóżka, szafy, a nawet nie posiada poduszki pod głowę. Trzeba by było mu dać prócz mieszkania, przedewszystkiem znosne warunki mieszkalne.

Całą imprezę drewnianych domków trzeba potraktować jako nowe obciążenie opieki społecznej; trzeba było przydział mieszkań w barakach ludziom znajdującym się w najsłabszym nędzy, a temsamem przesadzić z góry, że o samowystarczalności drewnianych baraków nawet mowy niema, ponieważ komorne w nich wynosić może maksimum 10—15 zł. miesięcznie, a prawdopodobnie władze miejskie w wielu wypadkach będą zmuszone wogóle zrezygnować z otrzymania komornego.

Z tego wynika też, że mieszkania w domach drewnianych nie będą wcale tańsze niż w murowanych, a będą tylko mniej trwałe i gorsze.

Pomysł istotnie drewniany...

Za 8000 dolarów... wycinków gazetowych.

Największa sława przemija zamierając nawet jej echa. Czy można więc dziwić się ludziom, którzy zakosztowawszy sławy, pragną jej echa namacalnie uchwycić po to chociażby, żeby przekazać je potomstwu.

Pierwszy zwycięzca Atlantyku Lindbergh również pragnął zachować sobie i swym dzieciom na pamiątkę obłaski dni swego najwspanialszego triumfu i polecił jednej z amerykańskich agencji wycinkowych by zebrała dla niego wycinki z prasy całego świata z okresu jego lotu przez Atlantyk.

Po żmudnych wysiłkach skompletowano olbrzymi materiał prasowy, dotyczący lotu 1927 roku obejmujący tysiące wycinków w dziesiątkach języków świata.

Rachunek opiewa na 7.949 dolarów. I tu następuje rzecz najbardziej pikantna. Lindbergh jest widocznie równie... oszczędny, jak sławny i bogaty, bowiem wpłaciwszy na wstępie 35 dolarów jako zadatek, obecnie kwestionuje wysokość honorarium agencji, za zebrane wycinki i nie dając więcej ani centa procesuje się z nią w sądzie.

—o—

E. G.

32)

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

„Sändrups Amsavis“ 8 lipca 1929.

SENSACYJNY BLAMAŻ.

List kochającej dziewczyny.

Wczorajsza poczta wieczorna przyniosła naszej redakcji list, który jest nieodpartym dowodem, jak nieśmiertelnie zbłamowały się nasze władze, za podniętą niesumiennych kół aresztując i wtrącając do więzienia szlachetnego, niewinnego młodzieńca. Nie wiemy jeszcze, kim jest Torben Rist ale istnieje usprawiedliwione przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z młodym poetą i piastunem znakomitego nazwiska, który na pewien czas usunął się w zacisne ustronie, aby poświęcić się całkowicie swej twórczej pracy i że dlatego osłania się zagadkowym milczeniem, aby ochronić przed skandalem właśnie swoje nazwisko i swój stary ród. Wiemy już natomiast, kim jest Marja z jasnymi blond warkoczami; wynika to jasno i wyraźnie z przytoczonego poniżej listu, z pisma czystego, skromnego dziewczęcica, o jakie teraz niełatwo. Niech ten list mówi sam za siebie:

Wielce Szanowna Redakcjo!

Przedewszystkiem chcę serdecznie podziękować, że Szan. Redakcja od samego początku ujęła się za moim biednym, drogim narzeczonym i próbowała go bronić przed ohydnyimi podejrzeniami, któremi go obrzucono. Ja bowiem jestem ową Marją z blond warkoczami, której fotografia wędruje po wszystkich dziennikach, aby — jak to dobrze panowie pisze — stanowić żer dla lubieżnych spojrzeń. Nigdy nie pomyślałabym, aby ta fotografia, którą pewnej cichej godziny podarowała memu narzeczonemu, mogła zostać nadużyta do tak haniebnych i fałszywych podejrzeń.

Nie, mój drogi narzeczony nie wyrażał mi nigdy nic złego; przeciwnie, zawsze był w stosunku do mnie dobry i szlachetny i między nami panowała zawsze najpiękniejsza harmonia, która trwałaby do dzisiejszego dnia, gdyby okrutny los nie rozdzielił nas na tak długo.

Nie mogę sobie wyobrazić, jak mógł zostać zawiąłany w tę okropną historję ale wiem jedno: jestem pierwszą dziewczyną, którą pokochał i której przysięgł

wierność aż do śmierci. A człowiek taki, jak mój narzeczony, nie łamie nigdy swych przysięg.

Teraz chciałabym Panom jeszcze jedno zakomunikować i prosić, byście to umieścili w swem szanownym Piśmie. Niebieska wstążka, którą przechowywał zawiniętą w jedwabny papier, z całą pewnością nie należy do tej panny Ossipowny ale do mnie; miałam ją przy mojej sukni w tym dniu, w którym podczas wycieczki na wieś zaręczaliśmy się. Proszę postarać się o to, aby doszło to też do wiadomości sądu. Nigdy też nie pisałem wierszy, nawet do mnie, którą kochał nade wszystko i nigdy nie wyrażał się nieprzyzwoicie — nawet w żarcie.

Dziękuję Panom jeszcze raz za ich szlachetne zachowanie się i kończę prośbą o dalszą obronę mego biednego, najdroższego i bezwarunkowo niewinnego narzeczonego.

Z pełnem poważaniem

Marja.

Czy potrzeba jeszcze bardziej przekonujących słów? Czy może jeszcze ktoś wątpić w niewinność tego biednego, prześladowanego człowieka? Uznaliśmy za najważniejsze uprzątnąć ten list wszystkim naszym Czytelnikom. I przy tej sposobności chcielibyśmy, nie mogąc, niestety, nic innego zrobić dla nieszczęsnego młodego poety, zwrócić się za specjalną prośbą do naszych Czytelników:

Torben Rist ma słabe płuca, jak o

tem mogliśmy się dowiedzieć od dr. Manke, który leczył go na złośliwe zapalenie gardła. Należy się obawiać, że ostatnie wypadki nie wpłynęły pomyślnie na stan jego choroby. A również wikt więzienny niezawsze jest smaczny i lekkostrawny, pragniemy tedy zainicjować zbiórkę na rzecz nieszczęśliwego, która ma się przyczynić do złagodzenia mu ciężkich warunków bytu w więzieniu.

Kto więc nie daje wiary niedorzecznym i rozrętanym do niemożliwości sensacjom, które zadumiają nasze miasto, ten niech dowiedzie tego, biorąc udział w naszej zbiórce.

Datki należy przysyłać do redakcji „Sändrups Amsavis“, Möllergarde Nr. 6.

„Sändrups Aftenbladet“, 8 lipca 1929.

NIEZDARNA MISTYFIKACJA.

Dzisiaj już we wczesnych godzinach popołudniowych udało się jednemu z naszych mężów zaufania dostać w ręce tajemniczy list, który Marja „czysta, skromna dziewczyna“ wysłała do jednego z dzienników w naszym mieście i który jego naiwni redaktorzy wzięli od razu za dobrą monetę.

Nasze podejrzenie, że ma się tu do czynienia z ordynarnym szwindlem, sprawdziły się bezpośrednio. List owej tajemniczej Marji, jak poznać na pierwszy rzut oka ze stampili pocztowej, nadany został w Sändrup.

(C. d. n.)

Szukam pracy!

Głos studentki amerykańskiej Marty Higley
w „The New Republic“ z Nowego Jorku.

Szukam pracy. Jestem wynikiem waszego ustroju, waszej historii, organizacji politycznej i waszego systemu nauczania. Co chcecie zrobić ze mną?

Ja sama uczyniłam to wszystko, czego żądacie od młodzieży: uczęszczałam do szkół, absorbowałam te materiały, które reście mi podawali, uznawałam nawet te pomyłki waszego intelektualizmu, który przyjmujecie za zdrowy i normalny.

Nie jestem ani utalentowana ani wyróżniona — nie jestem tem, czem wy jesteście, ale zawsze taką, jakimi chciałbyście widzieć waszych synów i córki. Dziedzicząc i wykształcając robiły ze mnie instrument, którego wyście sobie życzyli... A jednak w jednym kierunku robię wam niespodziankę: chcę użyć moich zdolności myślowych w waszym społeczeństwie — chociaż idę w ten sposób zawsze tylko drogą przez was wytkniętą. Jestem młoda i wykwipowana w to wszystko, co uważacie za nieodzwone. Nawet w tym stanie bezrobocia otwierają się dla mnie niektóre drogi, przez które mogę dojść do szczęścia materialnego. Zadowolenie to nie mogłoby jednak wyjaśnić paru kwestyj, które są niezniszczalną częścią mego umysłu. Nie zadowolę się ni stanowiskiem sekretarki ni filantropią w dziele społecznym i gdybym zadowolili się temi karierami, uważałabym rezultat mego życia za — zero.

Zdaję sobie sprawę, że najbardziej myślę o osobistym interesie. Czuję, że nasz system jest niepewny i że powinniśmy być przynajmniej egzaminowani aż do dna i temu to egzaminowi poświęcę moją inteligencję, w którą wyście mnie uzbili.

Chcę wykorzystać me zdolności, aby z jednej strony zwrócić wam kosztą mego wychowania, a z drugiej, by zapewnić sobie satysfakcję spełnienia dzieła po-

tywnego. Lecz — czy zechcecie mi pozwolić żyć pod temi warunkami?

Nie jestem ani ekonomistką, ani autorytetem w dziedzinie organizacji politycznej, lecz widzę parę znaczących faktów: żyjemy pod przymusem pieniądza, wierzymy, że doktryna „wolności czynów“ pozwala największej liczbie śmiertelnych na maksimum dobra. Jeśli tak, to dlaczego bezrobocie grozi nie tylko robotnikowi, zastąpionemu przez wynalazki, ale też i studentowi po wyjściu z uczelni?

Prawdziwa równość między ludźmi jest jednym z dogmatów zasadniczych naszej filozofii politycznej, lecz system wasz, oparty na spełnieniu się życzeń ekonomicznych jest tak nieudolny, że tworzy wyodrębnienie i kastowość.

Proklamujemy, że kobieta amerykańska jest najbardziej wolna w świecie, ale nie może ona przecież żyć na równi z mężczyzną, nie otrzymać sprawiedliwego wynagrodzenia, bo nie może się równać z prestiżem wydajności pracy mężczyzny. — Co więcej, nasze amerykańskie słynne miasta rządzą się korupcją, a niektórzy z obywateli są w zaledwie trochę lepszym położeniu niż niewolnicy średniowiecza.

Czy to jest przez was osiągnięty rezultat? Jeśli nie — czemu nie usuwacie zła?

Szukam pracy. Jestem wynikiem waszego ustroju, waszej historii, organizacji politycznej i waszego systemu nauczania. Żądam miejsca w waszym społeczeństwie, któreby mnie zadowoliło duchowo i materialnie! Czy chcecie przyjąć moje usługi? Czy mogę zrobić coś pozytywnego moim zapałem i myślami? Czy też mam uważać, że wszelkie usiłowania moje skończą się na bankructwie finansowym i co gorsza na bezużyteczności społecznej? — Szukam pracy!

Rzeczy ciekawe i pożyteczne.

Czy ziemia obraca się regularnie.

Istnieje przypuszczenie, że ziemia obracała się dawniej około swej osi o wiele szybciej, aniżeli w naszych czasach, a niektórzy z uczonych twierdzą, że niegdyś ziemia dokonywała całkowitego obrotu w czasie nie dłuższym jak 5 godzin.

Zmniejszanie się szybkości w obrotach ziemi wynosić ma 1 sekundę na 10.000 lat. Z porównania zaś położenia słońca, księżyca i planet wynika, że planety przyspieszały w niektórych latach bieg, w innych zaś zwalniały, lecz tylko pozornie, gdyż przyczyna tkwi w nieregularności obrotów kuli ziemskiej.

Naprzekąd w roku 1875 ziemia obracała się regularnie, w roku 1900 obrót wykazał przyspieszenie 12 sekund, a w roku 1925 opóźnienie 25 sekund, które dochodzi obecnie do 30 sekund.

Powody nieregularności ruchu ziemi.

Określenie właściwej przyczyny tych

okresowych wahań nie jest zgodne. Jedni twierdzą, że przypływ i odpływ wód oceanicznych odgrywa tu ważną rolę. — Inni uzasadniają te wahania pewnem kurczeniem się kuli ziemskiej, to znowu pęceniem.

Według najnowszych badań geofizyki, ziemia składa się z jądra i powłoki kamiennej. Między jądrem a powłoką znajduje się masa nieskrępięta. — Bliższe ciała niebieskie tamują bieg powłoki, która nie nadąża równomiernie do obrotów jądra i obślizguje się po nim w kierunku od wschodu na zachód.

Byłoby zapewne rzeczą przedwczesną chcieć ze spostrzeżeń astronomów i geofizyków ustalać już teraz obecnie niewzruszalne zasady — można jednak śmiało twierdzić, że zmienna wysokość fal trzęsienia ziemi i wahania w szybkości obrotów ziemi pozostają w ścisłym przyczynowym związku.

Co dzieje się z gazami powstałymi przy procesie spalania.

Węgiel spalany przez nas dostaje się do atmosfery jako gaz zwany kwasem węglowym czyli dwutlenkiem węgla. Węgiel w tym gazie zawarty staje się znowu uchwytym dla człowieka, gdyż zbiera się w drzewach i roślinności. Ale lasy nie są źródłem niewyczerpanym i spalamy w ciągu roku więcej węgla, aniżeli słońce jest w stanie umieścić w roślinach za stulecia więc i lasy, jako źródła energii, wkrótce się wyczerpią.

Podniesiono również myśl, ażeby użyć różnicy temperatury między wodą na powierzchni a głębin morskich do wytwarzania energii. To prawdopodobnie rozwiąże zagadnienie dostarczania ziemi dostatecznej ilości siły, i energii, ale o tem jeszcze przedwczesnie mówić.

Ze spalania i oddychania zbiera się w powietrzu kwas węglowy. Dotychczas z niego węgiel potrafią przerabiać tylko rośliny swemi zielonemi ciałkami w liściach i łodygach pod działaniem słońca. Z czasem może człowiek nauczyć się otrzymywać węgiel wprost z powietrza, jak już

otrzymuje Azot i robi z niego nawozy sztuczne i materiały wybuchowe.

Słońce największym źródłem energii.

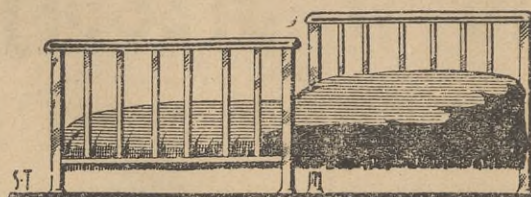
Wszystko powyższe świadczy, że zawarte w ziemi, roślinach, w powietrzu i wodzie źródła energii są niczem w porównaniu z olbrzymią energią, jaką słońce nieustannie ziemi rozkłada. Ono jest najwyższym tej energii źródłem.

Niestety, bardzo liczne urządzenia które wymyślono celem chwytania tej energii słonecznej są bardzo trudne w użyciu, a ich wydajność raczej mierna. A jednak w słońcu właśnie i w jego energii tkwi zbawienie ludzkości. Przyszłość ludzkości leży w żarze słonecznym.

W jaki sposób zdobywać i magazynować tę niezniszczalną energię? Oto jest wielkie zagadnienie, nie teoretyczne, lecz ściśle praktyczne, które trzeba najszybciej rozwiązać.

Największym dobroczyńcą ludzkości będzie ten, komu się uda naprawdę je rozstrzygnąć.

OGŁOSZENIA



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK. W DOZNANIU
WIELKIM I SREBRNYM

WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



536

ROK ZAŁOŻENIA 1904
J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

polecą gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawa bandażu dla Kas chorych i Sanatorjów. 457



Tabletki od
ból głowy
dla
dorośli

„KOGUTEK-MIGRENO-NEVOSIN“

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diatermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chorób kobiecych
operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 557

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-52.

ZAKŁAD
konserwacji żaluzji sklepowych
i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach. 532

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Telefon 69-49

HURT DETAIL
Rowery Puch, Kayser,
Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów. Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

•• Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ••

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51



MASZYNY
do szycia
Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNA SPRZEDAŻ. Realność z parcelami budowlanymi 980 sążni, front ul. Marcina za 4.000 dolarów. Front Gródeckiej 250 sążni parceli z zabudowaniami za 4.600 dolarów. Front Lyczakowskiej po 10 dolarów za sążni. Front ul. Zielonej 110 sążni po 15 dolarów. Wiadomość ul. Krzywa 2. Lwów. Telefon 45-18. 548

BANDAŻYŚCI

ETGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 64-63 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

TEKSTYLIA I GALANTERJA

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucającie szmatki, łatki starą nieużyteczną odzież, bieleńce i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdyż „TKALNIA“ przy ul. GRODECKIEJ 7. (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wyżej wspomniane tnie się w pasy szerokości 1 do 2 cm. lekko zszywa i związa w kłębki. Z 2 kg. materiału około 3 metr. chodnika. 340

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie niższych cenach: batysty, perkalę, musliny, krempy, jedwabie do prania, markizety szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczyk kapelowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGAZYN NOWOSCI“, Halicka 15, Tel. 85-59. 424

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WOBEK WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych warunków urzędniaka, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najwyższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie **STANISŁAW KURZ.** były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATORO 12-14. 347.

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie **DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI.** Lwów, ul. Akademicka 2. Roboty zegarmistrzowsko-tubilerskie precyzyjnie i tania. 531

Wolne i poszukiwane posady

DZIEWCZYŃKA do dwuletniego dziecka zostanie przyjęta zaraz. Zgłoszenia, Sykstuska 21. u dozorcy. 3x

POMOCNIK handlowy, magazynier z 4-letnią praktyką handlową w większej instytucji poszukuje zajęcia, magazyniera, woznego akwizytora. lub sklepowego subiekta. Łaskawe zgłoszenia na adres: Włodzimierz Lubiniecki Chodorów, ul. Krzyżanowski 1. 42. 3x

Podziękowanie

WPanu drowi Rappaportowi Bernardowi zam. przy ul. Romanowicza 11, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczne i bardzo sojldne przeprowadzenie operacji twarzy. I-26
JAN BORECKI, Kingi 8.

Nowa afera poborowa w Warszawie.

W wojskowym więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej w Warszawie, osiadł ostatnio ppłk. w stanie spoczynku Roman Krzyżanowski, pozostający pod zarzutem niezwykle wyrafinowanych nadużyć poborowych.

Ppłk. Krzyżanowski swego czasu był komendantem PKU. Warszawa, które to stanowisko objął po przymusowym ustąpieniu b. majora Adama Wróblewskiego, skazanego na 5 lat ciężkiego więzienia za uprawianie na tem stanowisku malwersacje poborowe.

Przed dwoma laty ppłk. K. został zemerytowany i założył biuro „błagalnych próśb i kosztownych posad“. Specjalnością tego zakładu była opieka nad młodzieńcami, którzy mieli odbyć powinność wojskową. W tej specjalności kryła się jeszcze jedna specjalność, a mianowicie opieka nad poborowymi, którzy zaliczeni zostali do tzw. ponadkontyngentu.

Ppłk. Krzyżanowski, jako b. komendant PKU. znał doskonale teren i poruszał się na nim, jak, nie przymierzając, u siebie w domu. Byli jego podkomendni zawsze służyli panu pułkownikowi informacjami, które on zamieniał na walutę dolarową w biurze porad i próśb.

Pan Krzyżanowski tak się po mistrzowsku urządzał, że za pośrednictwem sierż. Czapskiego otrzymywał gotowe listy poborowych zaliczonych do ponadkontyngentowych.

Mając to w ręku — biuro próśb i porad pana K. rozsyłało listy poleczone do zaliczonych już przez PKU. do ponadkontyngentu z łaskawem zaofiarowaniem swych usług właśnie w kierunku podjęcia starań około uzyskania takiej kategorii przydziału dla danego petenta.

...., Wystrzelamy wszystkich biskupów“.

Konflikt między Watykanem a partją faszystowską potęguje się z dnia na dzień. Ogólnie panuje przekonanie, że w najbliższym czasie dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych i przekreślenia traktatu laterańskiego z 11 lutego 1929 r.

Przekonanie to ugruntowało się, gdy ogłoszono uchwały dyrektoriatu partji faszystowskiej, obradującego pod przewodnictwem Mussoliniego. Dyrektorjat zapowiedział przeciw ostatniej encyklice papieskiej i rzucił szereg obelg pod adresem papieża.

Tymczasem prasa faszystowska stara się rozjrzeć swych czytelników. Wychoźdząca w Kalabrii „La Gazzetta“ pisze: „Jeżeli Duce każe nam wystrzelać wszystkich biskupów, uczynimy to bez chwili wahania“.

Prasa faszystowska zarzuca Watykańowi konszachty z Francją i Jugosławją, na szkodę Italji.

Dać się zauważyć skłonność do osłabienia spójności kleru włoskiego. Faszysty liczą, że część księży, nastraszona, wypowie się przeciw papieżowi.

Lotnicy francuscy w Warszawie.

WARSZAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). Eskadra asów lotnictwa francuskiego, — która w przelocie przez 14 stolic wylądowała onegdaj wieczorem w Warszawie, zatrzyma się do środy.

Start do dalszej drogi na Lwów — Belgrad — Bukareszt — Sofję — Konstantynopol — Angorę — Ateny — Paryż, nastąpi w środę 22. bm. rano.

Instytut kryminologiczny.

Od września br. powstaje przy głównej komendzie policji w Warszawie Instytut kryminologiczny.

Kurs trwać będzie dwa lata i obejmie wszystkie najnowsze zdobycze wiedzy w dziedzinie kryminalnej.

Pierwszą grupę słuchaczy stanowić będzie 15 osób, specjalnie starannie dobranych z pośród sędziów i oficerów policji.

Po skończeniu kursu sędziowie obejmą stanowiska sędziów śledczych do spraw specjalnej wagi oficerowie policji zaś są predystynowani na stanowiska kierownicze w urzędach śledczych

—:::—

Oczywiście, że tego rodzaju oferty cieszyły się niezwykłym powodzeniem.

Interes prosperował świetnie, ale do chwili, gdy jeden z urugi z zaliczonych do ponadkontyngentu poborowych — dowiedział się, na czem polegała rola biura ppłk. Krzyżanowskiego poczęli czynić zupełnie słusne wymówki pomysłowemu aferzyście.

Uderzeni po kieszeni klienci p. K. uznali za stosowne donieść o tem władzom, które przystąpiły do zlikwidowania biura próśb i porad wraz z jego właścicielem ppłk. w st. spocz. Krzyżanowskim, który został zamknięty. Ten sam los spotkał usłużnego sierżanta Czapskiego.

KUP KODAKA

566

A BĘDZIESZ DOBRZE I TANIO FOTOGRAFOWAŁ

U BUJAKA

Lwów, Kopernika 4.

Straszliwy huragan nad Lublinem.

Jedna osoba zabita -- kilkadziesiąt rannych.

LUBLIN, 21. 7. (PAT). W dniu wczorajszym nad Lublinem szalał straszliwy huragan. Najbardziej ucierpiała prawa część miasta, gdzie huragan poczynił spustoszenia na przestrzeni kilku kilometrów. W tej części miasta orkan pozrywał dachy z domów. W parku Bronowickim wyrwane zostały wszystkie niemal drzewa z korzeniami. Słupy telefoniczne zostały połamane. Przy zbiegu ulic Zamoyskiej i Fabrycznej huragan porwał jadącego do-

rożkarza Bergmana i rzucił go na fabrykę. Bergman poniósł śmierć. Trzej pasażerowie, których wioził, odnieśli ciężkie obrażenia. Wedle dotychczasowych obliczeń kilkadziesiąt osób odniosło rany. Do pogotowia miejskiego przywołano sa ciężko ranni z okolic Lublina. W gmachu Kasy chorych wyleciały wszystkie szyby. — Akcję ratunkową prowadzi wojsko i straż pożarna.

—o—

Policjant śmiertelnie zranił robotnika.

ZAGÓRZ, w lipcu. Dnia 6. lipca b. r. o godz. 2-giej w nocy wracała orkiestra Towarz. Kult. Oświatowego z Zagorza z lasu sąsiedniego, w ork. m. in. znajdował się Zdziański kłarnecista z zawodu ślusarz kolei. Idąc z kolegą napotkali po drodze w Zagorzu posterunkowego Antowiaka, ubranego po cywilnemu i zapytali go czy restauracja w N Zagorzu jest otwarta. Antowiak w podnieceniu alkoholem, zaatakował interpelantów, okla-

dając ich pałką, którą połamał na nich. Zdziański po otrzymanych ranach prosił Antowiaka o darowanie życia, ale Antowiak nie zważając na to dobył z kieszeni rewolwer, dał parę strzałów w powietrze, a dwa strzały oddał do leżącego na Ziemi Zdziańskiego raniąc go śmiertelnie w krtani i w nogę.

Obywateli Zagorza domagają się energicznego zajęcia się tą sprawą.

—o—

Na polach, w ciszy nocnej...

ZŁOCZÓW, 21. 7. (PAT). Onegdaj na polach gminy Opaki pod lasem hr. Gołuchowskiego znalezione zostały zwłoki Michała Kłodzińskiego, liczącego lat 28, rolnika z Opaki. Wstępne dochodzenia wykazały, że denat w przeddzień wieczorem wzięwszy karabin udał się w pole, celem pilnowania ziemniaków. Zachodzi prawdopodobieństwo, że poniósł on śmierć z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

WARSZAWA, 21. 7. (PAT). Ubiegłej nocy na polu pod Warszawą znaleziono w kałużu krwi leżących kobietę oraz sierżanta. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć kobiety wskutek rany postrzałowej klatki

piersiowej. Ciężko rannego sierżanta przewieziono do szpitala. Wróblewski za zgodą żony pozbawił ją życia wystrzałem z rewolweru, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo. Lekarze rzucają, że Wróblewski po operacji wkrótce powróci do zdrowia.

Z kartki, znalezionej przy Wróblewskim, okazuje się, iż postanowił on wspólnie z żoną popełnić samobójstwo.

Powodem strasznego dramatu była długotrwała choroba żony oraz przeniesienie Wróblewskiego na prowincję. Wróblewscy osierocili dwoje małoletnich dzieci.

—o—

Strzały w ul. Żółkiewskiej.

Udały fortel sprytnego złodzieja.

Wczoraj około godziny 7 wieczorem przechodnie ulicy Żółkiewskiej zostali zaalarmowani 3 po sobie następującymi strzałami. Następnie oczom ich ukazał się widok jakiegoś uciekającego osobnika. Za nim w ślad z dobytym rewolwerem biegł również jakiś cywilny osobnik. Od czasu do czasu z ust ich wydobywał się okrzyk **łapaj złodzieja!**

Okazało się, że powód zajścia był następujący:

Komisariat P. P. na Zniesieniu poszukiwał od dłuższego czasu za różne kradzieże znanego i karanego złodzieja potokowego i mieszkaniowego, Muzykę Andrzeja. Wczoraj Pys Kazimierz w ubraniu cywilnym udał się w poszukiwaniu Muzyki i takowego przytrzymał w ul. Żółkiewskiej. W czasie doprowadzania go do posterunku P. P. w Zniesieniu, Muzyka

wyrwał się z rąk poster. Pysia i począł uciekać do zabudowań restauracji Grossmana w ul. Żółkiewskiej na Zniesieniu. Poster. Pys ścigając uciekającego Muzykę i widząc, że nie zdoła go przytrzymać po wezwaniu:

„stój, bo strzelam!“

oddął 1 strzał ostrzegawczy z rewolweru służbowego, a gdy ścigany niezatrzymał się, oddał 2 strzały w kierunku uciekającego, raniąc go rzekomo w nogę. — Po ostatnim strzale ścigany Muzyka padł na ziemię, wołając:

„wody i papierosa!“

co widząc zebrana publiczność, poczęła się wrogo odnosić do poster. Pysia, a gdy ten usiłował publiczność usunąć, rzekomo ranny Muzyka zerwał się i zbiegł w kierunku Nowej Rzeźni.

Wyprawa podbiegunowa „Małygina“.

Wyruszył z Archangielska w kierunku ziemi Franciszka Józefa łamacz lodów „Małygina“. W wyprawie biorą udział: prof. Wizze (kierownik wyprawy), artysta malarz Pinegin, prof. magnetolog Chuciszwilli, oprócz tego dziennikarze i reżyserzy filmowi.

Kino dźwiękowe wysłało specjalistę, który będzie chwycił głosy ptaków podbiegunowych, ryk białych niedźwiedzi — oraz grzmoty, powstające przy zderzeniu gór lodowych.

„Małygina“ zdążyła do Cichej Zatoki, gdzie urządzono zeszłego lata stację meteorologiczną.

Prof. Wizze w rozmowie ze współ-

pracownikiem „Krasnoj Gaziety“, oświadczył, iż nie wierzy w możliwość odnalezienia Amundsena i uważa za absurdalne twierdzenie Amerykanina Fiala, iż Amundsen żyje i odżywia się produktami żywnościowymi, pozostawionymi przez wyprawę Fiala.

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111“. Nakukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertacje i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“ BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! 465

Dolar 9.04 zł.

WARSZAWA, 21. lipca. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej zaznaczyło się wyraźne odprężenie Dolar gotówkowy kupowano za 9.04 zł. Zapotrzebowanie gotówkowe było znacznie mniejsze niż dotąd.

Marka niemiecka nie była w dalszym ciągu pożądaną. Obróty były niewielkie, jedynie z konieczności przekazowych na Berlin. przy Bczem kurs w tych wypadkach wynosił 2.07. Spekulanccy ofiarowali 1.75.

Z kroniki Targów Wschodnich.

PROPAGANDA KONSULCJI OPALU GAZOWEGO. Instytut Gazowy we Lwowie, przystąpił do zorganizowania na XI. Targach Wschodnich wystawy gazowo-naftowej. Ma ona na celu uświadomić kołom przemysłowym i ogółowi społeczeństwa korzyści, jakie gospodarstwu społecznemu dać może rozwój gazyfikacji kraju oparty na szerokim zastosowaniu gazu ziemnego jako materiału opałowego.

Wystawa obejmie wszelkiego rodzaju pokaz zastosowania gazu ziemnego i jego produktów oraz urządzeń, aparatów i maszyn używanych przy opale, względnie popędzie gazem ziemnym. Do pawilonu wystawy doprowadzony zostanie specjalny rurociąg gazu ziemnego dla umożliwienia odpowiednich demonstracji aparatów gazowych w ruchu.

MEBLARSTWO NA XI. TARGACH WSCH. Po kilkuletniej przerwie spowodowanej zastojem ruchu budowlanego i wynikłym stąd długotrwałym kryzysem polskiej produkcji mebli, po raz pierwszy od szeregu lat polskie meblarstwo będzie bardzo okazałe na XI. Targach Wschodnich reprezentowane. Jedną z wielkich wytwórni meblarskich z Poznania, zajmie kilka sal, około 300 m. kw. łącznej powierzchni, które obsadzi doborowymi urządzeniami kompletnych wnętrz dla kilkunastu pokoi. Również w łonie miejscowego przemysłarskiego we Lwowie omawiany jest projekt zbiorowego wystąpienia z okazami swej produkcji. W dziale meblarstwa zgłosiła również swój udział jedna z największych fabryk nowożytnych mebli stylowych w Wiedniu, nie zważając na wysokie koszty transportu stawek celnych.

W związku z tem godzi się zwrócić uwagę, że stolica Austrii dostarczyła dotąd XI. Targom Wschodnim stosunkowo więcej zgłoszeń wystawców, niż Warszawa.

Pożar w cegielni na Sygniówce.

W niedzielę na Sygniówce Maier wybuchł pożar na gruntach cegielni. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej robotników ceglarny i niezwykle przytomności umysłu robotnicy Niedzielskiej niedopuszczono ognia do obiektów cegielni i skończyło się wszystko na spaleniu wysuszonej trawy na większej przestrzeni. Interwencja straży pożarnej okazała się niepotrzebną, wobec samorządnej akcji ratunkowej. Przyczyna pożaru nieznana.

Samobójstwo policjanta.

WARSZAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). W koszarach rezerwy pieszej policji, w sypialni ogólnej popełnił samobójstwo 34-letni posterunkowy Maksymilian Niedzielski.

W chwili, gdy na sali było kilku policjantów, oraz posługaczka, Niedzielski, udając, że czyści karabin, przyłożył lufę do klatki piersiowej, pociągnął za cyngiel i wystrzelił. Kula przebiwszy piersi, utkwiała w suficie.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Na stolicku przy łóżku znaleziono dwa listy, adresowane do komendanta rezerwy pieszej i do rodziny denata.

Niedzielski służył w szeregach policji około 7 lat. Chory był na gruźlicę.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!

